224. (poranny) Lwów. Sroda, 11 września 1901. Rok VI.

PRENUMERATA WYNOSI:
We Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazowe dost. do domu dopłaca się 60 h.
Na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartał. 6 „ 60 „ „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.
W innych krajach „ . 6 „
Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:
Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:
poran. popołud.
We Lwowie . 4 h. 6 h.
na prowincyi . 6 h. 8 h.
Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorążczyzny l. 17.
TELEFON 541.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 11 września.

Wybory do Sejmu z miast.

Jarosław. Inżynier Kwiatkowski ogłosił plakatami cofnięcie swej kandydatury. Wybór dra Jahla olbrzymią większością zapewniony.

Wybory sejmowe w Czechach.

Wiedeń. *Slavische Corresp.* donosi z Pragi, że na zaproszenie czeskiego komitetu wyborczego zebrali się wczoraj czescy posłowie do Sejmu na konferencyę w sprawie wyborów. Przebieg uchwalono zachować w tajemnicy.

Praga. Pod przewodnictwem Oswalda Thuna odbyło się wczoraj posiedzenie wiernokonstytucyjnej szlachty niemieckiej, na którem obradowano w sprawie kompromisu z czeską szlachtą feudalną. Obrady uznano za tajne.

Praga. Wczoraj obradował komitet wykonawczy Młodoczechów w sprawie kompromisów wyborczych. Uchwalono ze Staroczechami łączyć się od wypadku do wypadku, oraz występować agresywnie przeciw agrarzystom. Uchwał ostatecznych nie powzięto.

Rocznica zgonu ces. Elżbiety.

Wiedeń. We wszystkich tutejszych kościołach jak i na prowincyi odbyły się wczoraj żałobne nabożeństwa za śp. cesarzową Elżbietę.

Odznaczenie ministra-socyalisty Millerand orderem austryackim.

Wiedeń. Jak słychać, francuski minister handlu Millerand ma otrzymać odznaczenie z okazyi światowej wystawy w Paryżu. Także kilka innych wybitnych osobistości francuzkich, ma otrzymać ordery austryackie.

Inspektorzy sądowi.

Wiedeń. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz zamianował prokuratora państwa w Stryju, Adolfa Czerwińskiego i radcę sądu krajowego w Czerniowcach, dra Leona Grabscheida inspektorami sądowymi w ministerstwie sprawiedliwości.

Nie było dżumy w Rjece.

Wiedeń. *N. fr. Presse* donosi z Rjeki, że rezultat bakteryologicznych dochodzeń wykazał, że podejrzany wypadek choroby nie był dżumą.

Sanacya finansów czeskich.

Praga. Jak donoszą *Narodni Listy* odbędą się w przyszłym tygodniu w ministerstwie skarbu konferencye z zastępcami Wydziału krajowego czeskiego w sprawie sanacyi finansów krajowych w Czechach.

Tenor pod dozorem policyi.

Praga. Nowy tenor opery czeskiej (Divadla) Morak zażądał podwyższenia gaży z zł. 4.000 na 5.000. Dyrekcya sprzeciwiła się temu, wskutek czego Morak nie chciał śpiewać w „Opowieściach Hoffmana“ i zagroził wyjazdem. Dyrektor teatru Schmoranz udał się do policyi z prośbą o rozciągnięcie opieki nad tenorem. „Divadlo“ nie ma szczęścia do tenorów.

Samobójstwo sekretarza ministeryalnego.

Budapeszt. Węgierski Biuro korespondenc. donosi o samobójstwie sekretarza ministeryalnego, Karmanna. Przypuszczają, że powodem rozpaczliwego kroku, były złe stosunki finansowe.

Nowy okręt austryacki.

Tryest. Na uroczystość spuszczenia na wodę nowego okrętu „Arpad“, przybyli już wczoraj tutaj: arcyks. Józef August z małżonką, komendant marynarki baron Spaun, prezydent Izby deputowanych hr. Vetter, liczni posłowie i goście.

Ochrona przed chorobami zakaźnemi.

Berlin. Celem zapobieżenia zawleczeniu chorób zakaźnych przez żołnierzy, powracających z wschodniej Azyi, zarządzono obostrzone środki ostrożności. Między innemi nie dozwolono bezwarunkowo stykać się żołnierzom z publicznością podczas wyznaczonego okresu obserwacyjnego w Bremerhaven.

Kardynał Rampola.

Paryż. Jeden z tutejszych dzienników przynosi nieprawdopodobną wiadomość, że rządy: niemiecki, austryacki i belgijski, zwróciły się do papieża z prośbą o usunięcie kardynała Rampoli.

Zbrodnia stanu.

Kimberley. Trybunał sądowy dla procesów o zbrodnię stanu, skazał duchownego holenderskiego Ackermana na rok więzienia i 250 funtów grzywny, a kaznodzieję Herolda z Warrentown na 1 i pół roku więzienia i 500 funtów grzywny.

Zjazd cara Mikołaja II. z Wilhelmem II.

Berlin. *Nordd. Allg. Ztg.* umieszcza długi artykuł z powitaniem cara Mikołaja; dziennik ten powołuje się na pokrewieństwo między obu panującymi i na zasady polityki niemieckiej i rosyjskiej, które dążą do utrzymania pokoju europejskiego.

Kopenhaga. Car z carową, angielscy królestwo i król duński przybyli tu wczoraj przedpołudniem z Fredensborga i udali się na pokład yachtu „Standart“, gdzie przed wyjazdem carstwa odbyło się śniadanie pożegnalne. Popołudniu odjechał car na „Standarcie“ do Gdańska a carowa na „Gwieździe Polarnej“ do Kilonii.

Berlin. Słychać, że car ma zostać zamianowany z okazyi swego przybycia na manewra do Gdańska, admirałem floty niemieckiej. Car Aleksander II. miał również ten tytuł.

Encyklika przeciw anarchistom.

Londyn. *Daily Mail* donosi z Rzymu, że papież przygotowuje encyklikę przeciwko anarchistom, która się pojawi z początkiem października.

Strejk stalowy w Ameryce.

Pitsburg. Usiłowania, zmierzające do zakończenia strejku, poszły w niwecz. Wydział zjednoczenia robotników stalowych odbył wczoraj w nocy posiedzenie, na którem uchwalono zerwać rokowania.

Trup w kufrze.

Paryż. Policya wpadła na trop zbrodni, popełnionej w ostatnich dniach sierpnia. W tym czasie znaleziono na przedmieściu Malakov kufer, a w nim odkryto trupa młodego mężczyzny.

Stwierdzono już, że morderczynią jest rzekoma wdowa Marya Clement vel Klara Bassing, Niemka, a zamordowanym jej b. kochanek, 28 letni urzędnik telegrafu, Kazimierz Larmet.

Larmet miał zamiar porzucić kochankę, aby w myśl życzenia rodziców, zaślubić jakąś dziewczynę na południu Francyi.

Wobec tego Klara Bossing, chorująca na histeryę, w przystępie szału zazdrości, zamordowała Larmeta, a zwłoki włożyła do kufra. Zdradził ją kolporter gazet, którego Bossingowa zamierzała przekupić, aby kufer spalił na cmentarzu.

Sprawa ta budzi w Paryżu wielką sensacyę.

Kongres antropologów kryminalnych.

Amsterdam. Na kongresie antropologii kryminalnej, któremu przewodniczy prof. Van Hamel, miał Cesar Lombroso wykład o „urzodzonym przestępcy“ zdając sprawę z doświadczeń, poczynionych przez siebie w instytucie swoim w Turynie. Wywody Lombrosa co do teoryi atawizmu przestępstwa, spotkały się z dużą opozycyą.

Z zajęciem słuchano też wykładu prof. Sighele'a z Brukseli „O kolektywnych zbrodniach“.

Ucieczka córki ministra z dyrektorem cyrku.

Budapeszt. Córka b. ministra serbskiego Jovanowicsa uciekła z Buzias (gdzie bawiła wraz ze swym ojcem) w świat z dyrektorem miejscowej budy cyrkowej. Piękna panna była zaręczona w Belgradzie z pewnym urzędnikiem sądowym, który się jednak po dymisyi Jovanowicsa rozmyślił i dał żeniaczce za wygraną. Otóż obecnie panna Jovanowiczówna pocieszyła się w ten sposób, że pomknęła w świat z dyrektorem cyrku. Policya tutejsza poszukuje kochanków, gdyż mieli obrać drogę na Peszt.

Zatarg włosko kroacki.

Rzym. Deputowany Barzilai wystosował do biura Izby deputowanych interpelacyę w sprawie zachowania się rządu włoskiego wobec manifestacyi miast kroackich.

Powrót z Chin.

Tryest. Okręt wojenny „Donau“ po dwuletnim pobycie w Chinach powrócił tu. Na pokładzie wszyscy zdrowi.

Sytuacya w południowej Afryce.

Kapsztad. Dotychczas wydano 400 zezwoleń na powrót wychodźców do Johannesburga. W najbliższym czasie wydanych zostanie tysiąc dalszych takich zezwoleń.

Bruksela. Generałowie boerscy oświadczyli w odpowiedzi na proklamacyę Kitchenera, że się nie poddadzą. Dewet wcale nawet nie odpowiadał.

Samobójstwo żołnierzy.

Czeska Lipa. W ostatnich dniach 3 żołnierzy odebrało sobie życie, mianowicie infanterzysta, rezerwista i jeden podoficer rachunkowy.

Nocna inspekcya.

Berlin. Socyalistyczny radny Hoffmann i przywódca robotników Schultz powzięli zamiar w przebraniu robotniczem dokonać nagłej inspekcyi domu miejskiego noclegowego.

Urzędnicy zakładu przyjęli jednak wizytę nocną bardzo niemile, nie zezwolili na żadną inspekcyę i obu członków Rady nadzorczej wyrzucili. Wdrożono przeciw nim dochodzenia.

Zjazd kanclerzy.

Wenecya. W październiku zjechać się tu mają kanclerze: hr. Gołuchowski, hr. Bülow i Prinetti w sprawie odnowienia trójprzymierza.

Z obawy.

Wiedeń. Piastunka dzieci opuściła wczoraj przez nieuwagę małe dziecko na ulicy. Przypuszczając, że dziecko zabiło się — dziewczyna pobiegła na piętro najbliższej kamienicy i rzuciła się na podwórze, przyczem doznała śmiertelnych obrażeń. Dziecku nic się nie stało.

Kradzież w administracyi pisma socyalistycznego.

W. Neustadt. Z tutejszej administracyi socyalistycznego dziennika skradziono wszystkie książki. W grę wchodzi zemsta. Kradzieży dokonano przez włamanie się do lokalu administracyi.

Zamach na prezydenta Mc Kinleya.

(*Depesze „Słowa Polskiego“*).

Londyn. *Times* donosi z Buffalo, że z powodu zamachu na prezydenta Mc Kinleya, wytoczony zostanie proces nietylko przeciw samemu Czolgoszowi, ale także i przeciw całemu związkowi anarchistów w Clewelandzie, który na zgromadzeniu uchwalił zamordowanie prezydenta Mc Kinleya. Także Emma Goldmanówna, która jest członkiem tego stowarzyszenia, zostanie postawioną przed sąd. Goldmanówna wygłosiła w ostatnim tygodniu bardzo namiętną mowę, w której zachęcała do mordowania panujących. Odpis tej mowy znaleziono u Czolgosza. We wszystkich miastach południowej Ameryki przedsięwzięto liczne aresztowania.

Londyn. Jak tutejsze dzienniki donoszą z Nowego Jorku, rozpanoszenie się anarchistów w Stanach Zjednoczonych doszło w ostatnim czasie do tego stopnia, że ostatni numer gazety anarchistycznej, wychodzącej w Nowym Jorku zawierał artykuł, który wychwala zamordowanie króla Humberta przez Bresciego. Powiedziane tam jest: „że nazwisko Bresciego wypisane będzie złotemi literami w dziejach podniesienia dobrobytu ludzkości.

Gdyby było więcej takich ludzi, jak Bresci, pisze to pismo, to w krótkim czasie obecny ustrój społeczny mógłby być zmieniony“.

Londyn. Policya nowojorska jest tego zdania, że Emma Goldman towarzyszyła Czolgoszowi podczas wykonania zamachu, gdyż widziano obok niego kobietę, której opis zgadza się z wyglądem Goldmanównej.

Buffalo. O godz. 7-mej rano wydany biuletyn brzmi: Prezydent przepędził noc bardzo dobrze. Puls 118, ciepłota 100·4, oddech 28.

W ciągu wczorajszego dnia zażądał Mac Kinley, aby mu podano gazety do przeczytania, lekarze jednak nie zezwolili na to. Prezydent rozmawiał również z otoczeniem o wielkich planach, które zamyśla przeprowadzić, gdy wyzdrowieje.

Nowy Jork. Jak donosi *New York Tribune* w miejscowości Silver City, aresztowano anarchistę Antonia Maggio, który po zamachu na Mac Kinleya oświadczył był, że „ten musi być jeszcze przed 1 października zamordowany“. Liczbę przebywających w Stanach Zjednoczonych anarchistów oceniają na 100.000.

Chicago. Aresztowano tu anarchistkę Emmę Goldman.

Nowy Jork. *N. Jork Times* donosi, że u Bresciego znaleziono w swoim czasie listę z 6 nazwiskami monarchów i naczelników państw, których anarchiści postanowili zgładzić. Między innymi byli na tej liście: cesarzowa Elżbieta, Humbert i Mac Kinley.

Policya włoska zawiadomiła o tem policyę w Waszyngtonie, która zaproponowała Mac Kinleyowi straż przyboczną, ten jednak odmówił.

Kraków. W przejeździe do Budapesztu bawi tu belgijski minister Beernaert z żoną, zamieszkał w Grandhotelu; zwiedzali wczoraj szczegółowo nasze miasto.

Z powodu rocznicy zgonu cesarzowej Elżbiety odprawił w katedrze na Wawelu ks. biskup sufragan Nowak żałobne nabożeństwo, w asystencyi kanoników Bukowskiego i Spisa. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz, wojskowości i w. i.

Wczoraj rano nastąpiło tu znaczne obniżenie temperatury, która wynosiła zaledwie 4° ciepła.

Dolny Miholjac. Przybył tu szef sztabu generalnego, generał br. Beck.

Konstantynopol. Przybył tu ambasador turecki w Paryżu, Munir bej.

Wiedeń, 11 września. (*Giełda zbożowa*).

Na wczorajszej giełdzie sprzedawano pszenicę na jesień po 7·94, na wiosnę po 8.92 —, żyto na jesień po 7·95, żyto na wiosnę po 7·04, owies na jesień 6·99·—, owies na wiosnę 7·20, kukurudzę na wrzesień-październik 5·41, kukurydzę na maj-czerwiec 5·41. Wypowiedziano 5000 centnarów metrycznych pszenicy.

Wiedeń, 11 września. Cukier (oziębie) 21·50 do —·— Nafta galicyjska —·— (niezmieniona); Spirytus (silny) 42·20 do —·—.

Berlin, 11 września. Banknoty austr. 85·35. Spirytus 42·—.

Paryż, 11 września. Trzy procent. renta 101·77. Mąka 27·45.

Frankfurt, 11 września. Austr. kredyty 196·90 Disconto 173·75, Laura 183·—, Koleje państwowe —·—, Alpiny —.—.

Wyborcy stolicy kraju!

Od twierdzy stańczykostwa po skrajne Podole, radość była niepomierna w jesieni ubiegłego roku, gdy się rozeszła wieść, że obóz demokratyczny rozbił się, że ta garstka reprezentantów miast, postępu, demokracyi narodowej — jeszcze się rozpadła na frakcye. Radowało się całe wstecznictwo, że ten mały zastęp demokracyi narodowej jeszcze sam się rozdrobił, stanął przeciw sobie, zamiast iść razem przeciw zastojowi, wstecznictwu, reakcyi.

To też gdy się rozeszła wieść, że komitety obu frakcyj narodowo demokratycznych, które jeszcze w sierpniu roku ubiegłego stanowiły jedno stronnictwo demokratyczne polskie w Sejmie i Radzie państwa — komitet „Lewicy sejmowej“ i komitet „Stronnictwa demokratycznego polsk.“ postanowiły na gruncie stolicy kraju rzucić do siebie most i podać sobie rękę, by umożliwić wyrównanie różnic, zbliżenie się, „wspólne i solidarne postępowanie wszystkich żywiołów demokratycznych w walce z wzmożonym konserwatyzmem“, jak mówi odezwa wyborcza lewicy sejmowej — nastąpiło istne przerażenie, oburzenie w obozie konserwatywnym!

Stanowisko konserwatyzmu zupełnie zrozumiałe: A nuż oni się naprawdę znowu zbliżą, może złączą! — wtedy runie cała podstawa niepodzielnego panowania kierunku konserwatywnego, jaką jest rozbicie demokracyi, chodzenie luzem żywiołów postępu, wolności, demokracyi narodowej...

Patryotyczną więc, demokratyczną, narodową była myśl zbliżenia się, podania sobie ręki obydwu odłamów demokracyi narodowej, by się skupić, wzmocnić do wielkiej pracy, do ciężkiej walki, by sprostać olbrzymim zadaniom, jakie ciążą na demokracyi narodowej.

W poczuciu całej odpowiedzialności, w interesie sprawy, nie osób, zawarły komitety kompromis wyborczy.

Inteligencya narodowa, mieszczaństwo stolicy kraju, chciały przez to wypowiedzieć, że połączenie się żywiołów demokracyi narodowej jest obowiązkiem publicznem w imię interesów miast, mieszczaństwa, demokracyi narodowej — całego kraju.

* * *

Odezwa wyborcza komitetu „stronnictwa demokratycznego lewicy sejmowej“.

„Domowe walki i różnice, które w ostatnich czasach pojawiły się w obozie demokratycznym, powinny ustąpić miejsca *wspólnemu i solidarnemu postępowaniu wszystkich żywiołów narodowo-demokratycznych w walce z wzmożonym konserwatyzmem*, do której to walki wysłać należy najdzielniejszych przedstawicieli obu kierunków demokratycznych“.

Komitet lewicy sejmowej zaleca następująca listę kompromisową:

Dr. Godzimira Małachowskiego,
Michała Michalskiego,
Dr. Leonarda Piętaka,
Tadeusza Romanowicza,
Dr. Emila Byka,
Dr. Tadeusza Rutowskiego.

„Wyborcy! W imię zasad prawdziwej demokracyi, w imię ideałów narodowych, w imię myśli politycznego i ekonomicznego odrodzenia i rozwoju naszego kraju, oddajcie wszyscy głosy na tych kandydatów narodowej demokracyi.

We Lwowie 9 września 1901.

Komitet stronnictwa demokratycznej lewicy sejmowej.

Przswodniczący: dr. Wiktor Opolski. Zastępcy: Stanisław Ciuchciński, Aleksander Getritz. Sekretarze: dr. Włodz. Godlewski, Józef Neuman.

* * *

Z odezwy komitetu stronnictwa demokratycznego: „komitet poleca na posłów

Dra Tadeusza Rutowskiego
i
Tadeusza Romanowicza

gorących patryotów, obywateli niezłomnego charakteru, mężów politycznych, znanych z długoletniego działania publicznego, szczerych demokratów, dobrze zasłużonych w pracach dla kraju, w walce o jego prawa narodowe i podniesienie bytu ekonomicznego, wytrwałych obrońców miast i klas pracujących, dzielnych szermierzy o prawa i swobody obywatelskie.

Prezydyum komitetu: Juliusz Starkel, prezes; dr. Bronisław Mańkowski, zast. prezesa.

Sekretarze: Bronisław Laskownicki, dr. Eugeniusz Reiter, Henryk Perier.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Rozbitki“, komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było +7° R.

Wybory do Sejmu z kuryi miast odbędą się w dniu dzisiejszym. Kurya ta wybierze 28 posłów.

Od zarządu tramwajów lwowsk. otrzymujemy zawiadomienie, iż 9 b. m. znaleziono w jednym z wagonów kolei konnej torbę podróżną z różnemi efektami podróżnemi.

Z izr. urzędu metrykalnego. Rabin dr. Jecheskiel Caro powrócił z urlopu i objął urzędowanie w izr. urzędzie metrykalnym, jako zastępca prowadzącego metryki.

Dobrą zapłatę za zastępstwo otrzymał od sklepikarki Antoniny Brunarskiej, utrzymującej grajzlernię w ul. Sykstuskiej pod l. 62, uproszony o zastępstwo Władysław Bielawski. Gdy Bunarska powróciła z miasta, upomniał się Bielawski o zapłatę za zastępstwo, energiczna grajzlerniczka schwyciła butlę szklanną i tak go nią po głowie utraktowała, że musiano wzywać pogotowie Tow. ratunkowego, które opatrzyło mu rany na głowie.

Gniady koń, mały przybłąkał się do realności przy ulicy Janowskiej pod l. 92 i jest tam u właściciela do odebrania.

Dobry posłaniec. P. Wincenty Pozarski wysłał swego służącego Jana Karapatę vel Zacharka z Dobrostan, do miasta, celem zmieniania dwu banknotów dziesięcioreńskowych. Zacharek pozostawiwszy u służbodawcy rzeczy swe i książkę służbową, znikł z pieniądzmi bez śladu.

Znaleziono. Żołnierz policyjny znalazł wczoraj rano na pl. Krakowskim książeczkę pocztowej kasy oszczędności wraz z książeczką wypowiedzeń, wystawioną na imię S. D. Walfischa.

W sklepie p. Bernardinera, przy ul. Batorego pod l. 22, zapomniał ktoś z kupujących pulares z kwotą 1 kor. 40 hal. Sumienny kupiec złożył go w policyi.

W dorożce nr. 102 znaleziono pozostawiony tam przez kogoś czarny męzki parasol.

Znikły bez śladu pierścionki pani Racheli Krokenstein, które zapomniała w woreczku wraz z innemi kosztownościami wyprowadzając się z hotelu Paryskiego. W nocy znalazła służba woreczek i zwróciła poszkodowanej, zawierał jednak już tylko branzoletkę, zegarek złoty i kolczyki, dwa pierścienie z brylantami wartości 500 kor. znikły bez śladu.

Kilku domowników aresztowano, dotąd jednak żaden się do kradzieży nie przyznał.

Kronika policyjna. Pani Idzie Czajkowskie skradziono wczoraj na pl. Maryackim pulares zawierający 12 koron.

Na pl. św. Teodora pod l. 12 rozbito kłódkę komórki i zabrano 12 sztuk drobiu.

W ul. Kraszewskiego pod l. 19 a, skradziono z otworem pozostawionej kuchni srebro stołowe znaczone literami K. B.

W ul. Smoczej skradziono włościaninowi Kościowi Łuszczowi chustkę zawierającą w węzełku 20 kor. 20 hal.

Pani Michalina Ciepelowska zgubiła wczoraj w ul. Żulińskiego torebkę zawierającą 34 kor. Spostrzegłszy zgubę udała się z doniesieniem do policyi, a gdy do domu powróciła zastała już torebkę w rękach swej matki jednak bez pularesa. Przyniósł ją jakiś człowiek, ubrany w mundur służby miejskiej i kazał sobie dać jeszcze 40 hal. znaleźnego.

Restaurator Leon Heustein wyłapał swego kelnera Simona Brodschneidera na kradzieży pobieranych od gości pieniędzy. Rozwścieklony tem złodziej rzucił się nań i obił w niemiłosierny sposób.

W cerkwi św. Jura skradziono ubiegłej niedzieli z ołtarza, cztery srebrne wota w kształcie serc.

Zajścia w Monasterou. Z Sanoka telegrafują nam, że w procesie chłopów z Monasterca, wójt i Gerbicz zeznali, iż Wiśniewski chwalił się przed nimi, że zastrzelił Kiłyka.

Konkurs rozpisał magistrat Lwowa na cztery premie po 1120 koron dla ubogich czeladników rzemieślniczych z fundacyi im. Franciszka Blanka. Premie te będą wylosowane 3 grudnia br., a chcący wziąć udział w losowaniu powinni wykazać:

1. że są urodzeni w Galicyi lub w W. Ks. Krakowskiem i tam przynależą;
2. że wyznają religię według obrządku rzymsko-ormiańsko- lub grecko-katolickiego;
3. że są ubodzy i dobrych obyczajów;
4. że są rzemieślniczymi czeladnikami i pracują we Lwowie;
5. że są uzdolnieni do samoistnego prowadzenia rzemiosła.

Wiadomości kościelne. Dyecezya krakowska. Instytuowani: Na godność prałata i scholastyka kapituły krakowskiej ks. biskup Nowak; na godność kanonika kapituły ks. dr. Czesław Wądolny; ks. Jacek Kopiński, dotychczasowy proboszcz w Stryszowie, instytuowany na probostwo w Babicach ks. Kazimierz Jary, ekspozyt w Ostrowsku na probostwo w Maniowach.

Przeniesieni księża wikaryusze: ks. Sebastyan Suski z Biskupic do Rychwałdu, ks. Jan Kapel z Zawoi do Biskupic, ks. Jan Marszał z Rudawy do Zawoi, ks. Joachim Dziża z Frydrychowic do Wieprza, ks. Edward Flis z Rabki do Frydrychowic, ks. Stanisław Kwiatkowski z Zebrzydowic do Rabki, ks. Aleksander Brożek z Czarnego Dunajca do Zebrzydowic, ks. Józef Bienias z Niegowici do Bestwiny, ks. Wojciech Parcza z Pobiedra do Gaja na administratora, ks. Wojciech Maciejowski z Giebułtowa do Ostrowska na ekspozyta, ks. Franciszek Kania, b. administrator w Maniowach do Giełbutowa, jako administrator in spirit., ks. Jan Figuła ze Zwierzyńca do Wiśniowej, ks. Edward Papeć z Jaworzna na Zwierzyniec, ks. Franciszek Kacz z Zabierzowa do Raby wyżnej, ks. Jan Smółka z Wadowic na kapelanię do Zakładu im. ks. Lubomirskich w Krakowie, ks. Jakób Walkosz z Żywca do Wadowic, ks. Piotr Padykuła z Białej do Żywca.

Uwolniony od obowiązków wikaryusza parafii WW. Świętych w Krakowie i przeznaczony na katechetę i kapelana przy klasztorze PP. Urszulanek w Krakowie ks. dr. Adam Podwin; ks. Jan Masny uwolniony od obowiązków wikaryusza przy kościele Maryackim w Krakowie i zamianowany katechetą i kapelanem przy klasztorze PP. Klarysek; ks. Kazimierz Buzała z Łodygowic przeniesiony jako wikary przy kościele Maryackim w Krakowie.

Przeznaczony po powrocie z urlopu ks. Józef Szwed do Osielca.

Przeznaczeni neoprezbiterzy: ks. Władysław Bachorz do Niegowici, ks. Leon Drozdowski do Zabierzowa, ks. Stanisław Kiszka do Białej, ks. Władysław Kwiczala do Jaworzna, ks. Józef Kozik do Podiebra, ks. Konstanty Łabędź do Czarnego Dunajca, ks. Andrzej Moliński do Wieliczki, ks. Ludwik Płonka do Łodygowic, ks. Władysław Polony do Pcimia, ks. Jan Sadowski do Morawicy, ks. Antoni Świętek do Rudawy, ks. Karol Szymczykiewicz do Mogiły, ks. Franciszek Wiśniowski do Kościelca, ks. Marcin Zdebski do Rybnej.

Dyecezya przemyska ob. gr. kat. Administracyę otrzymali: ks. Szymon Czyżowicz w Stupnicy. ks. Em. Minkowicz w Mchawie i ks. Piotr Podluski w Lubiniach. Wikaryat: ks. Em. Martynowicz przy katedrze w Przemyślu i ks. Nikon Romaniuk O. S. B. M. w Krystynopolu. — Odznaczony ks. Al. Iwasiwka, paroch w Dubnie. — Prezentę na Krzywcze otrzymał ks. Grzegorz Padoch.

O Kaszubach nadłabiańskich umieścił pracę w *Wiśle* (tom XV. z. 2) znany publicysta p. Grzegorz Smólski. Wymierające to plemię, niegdyś liczne, jako piasek morski, zajmowało ongi cały obszar wybrzeża bałtyckiego aż po Ren. Wydusili Kaszubów Frankowie i Sasi, głoszący ewengelię z mieczem w ręku, oba wzajemne wrogie sobie ludy teutońskie. Autor traktuje tu o gwarze tysiąca Kaszubów, zamieszkujących „skrawek ziemi między jeziorami Gardeńskiem i Lebskiem“, który przedłuża się wązkiem kabłąkiem wkoło ostatniego, a na północy zajmuje przesmyk piaszczysty między jeziorem a morzem, nadto kilka osad w parafii żarnowskiej. Cenne są tam wiadomości o doli tego ludu.

Listy w sprawach redakcyjnych upraszamy adresować wprost do redakcyi, a nie pod adresami osobistymi, gdyż te ostatnie nie będą wcale uwzględniane. Listów nieopłaconych nie przyjmuje się

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 9 września.

Wiadomość o zamachu na prezydenta Stanów Zjednoczonych zrobiła małe tylko i przemijające wrażenie na tutejszym targu, który w walorach amerykańskich nie jest angażowany. Trochę większe było ono na giełdzie berlińskiej, gdzie amerykańskie akcye kolejowe chwilowo się obniżyły. Ale i tam efekt był tylko chwilowy, tak z uwagi na względnie dobry stan rannego, jak też przez wzgląd na refleksyę, że nawet ewentualna śmierć Mac Kinleya, nie sprawiłaby żadnej zmiany w kierunku polityczno-handlowym, gdyż jego zastępca, któryby w danym razie rządy objął, jest wyznawcą tego samego kierunku politycznego. Zawsze jednak miała spekulacya tutejsza wygodny pretekst do przestrzegania jak największej rezerwy i do zoryentowania się w kierunku, jaki zapanuje na giełdach obcych. Gdy jednak targi zagraniczne nadesłały sprawozdania choć nie dodatnie, ale całkiem spokojne, nabrano tu trochę więcej otuchy i zajęto się targiem trochę więcej jak zwykle.

Spekulacya, jeżeli nie chce targu całkiem zatracić, musi raz wszcząć większą akcyę na własną rękę i przekonać ogół, a szczególnie zagranicę, że targ tutejszy może jeszcze funkcyonować. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że jeszcze dalsze osłabienie kursów, będzie wywoływało skutki co raz niemniejsze i stanowczo nie doprowadzi do tego, by wzbudzić na nowo ufność tak u tutejszej, jak i u zagranicznej klienteli. Czy zaś znajdzie targ jeszcze tyle siły, by w tym kierunku mógł skutecznie działać, okaże najbliższa przyszłość, w każdym razie można stwierdzić, że przynajmniej początki takiego celowego postępowania dadzą się zauważyć, a od przebiegu wypadków najbliższych zależeć będzie, czy i o ile zamierzony skutek może być uzyskany. Obroty były pod koniec trochę żywsze, a mocno obniżone notowania ciężkich efektów, jak akcyj kolei północnej i praskiego towarzystwa dla przemysłu żelaznego, zdołały kurs swój znacznie podwyższyć. Nieco mniejsze powodzenie miały kredyty, staatsbahny i alpiny, ale i w tych efektach zakończono obroty w usposobieniu trochę lepszem i po kursach nieco wyższych.

Z sali sądowej.

(Miłość to cygańskie dziecię.)

Stanisławów, 5 września.

„Artysta“ cyrkowy, Aleksander Wasylewicz Petroff, urodzony na Kaukazie, włóczył się jak cień od lat dziesięciu za Maryą, zamężną Momurleanu, zwaną „Konradi“, której specyalnością były popisy z psami. Limfatyczna Niemka przyjmowała gorące efekta dzikiego Kirgiza jakby jakąś konieczność, tem więcej, że mąż jej, Włoch Mumurleanu, obrał sobie cząstkę najlepszą, bo troskę o utrzymanie domu zostawił żonie, zadawalając się sam wypijaniem mnóstwa sznapsa i piwa.

Petroff i małżonkowie Momurleanu bawili w r. 1900 w cyrku Hergotta. Tu zawiązał się między Kirgizem a Niemką stosunek całkiem serdeczny. W roku 1901 przeniósł się Petroff do cyrku Nowotnego i włóczył się z nim po Pokuciu. Samotność dała mu się mocno we znaki, pisał więc do Konradi, ażeby opuściła męża i do niego przybyła. W przeciwnym razie groził jej zemstą. Na drogę do Podwołoczysk posłał jej 20 koron. Konradi opuściła męża i zjechała się z ukochanym w Kołomyi. Tutaj znalazł ich mąż, który nie tyle jak się zdaje, tęsknił za żoną, ile za jej honorarami a spotkawszy się z Petroffem w szynku wyprawił mu włoską awanturę, przed małżonką zaś zagrał Otella.

Dnia 17 lipca b. r. przybyła trupa Nowotnego do Ottyni i tu rozbiła namioty. Petroff, targany namiętnością zażądał od Maryi, żeby męża porzuciła, widząc zaś, że obecność signora Momurleanu udaremni jego wszystkie zabiegi, postanowił wykonać na kochance swojej i na sobie zamach. Spełnił tylko połowę tego postanowienia. W handlu Rudera nabył nóż spiczasty, a wypiwszy dwadzieścia bomb piwa, popołudniu ustawił się w cyrku za kotarą i czekał nadejścia kochanki. Ta istotnie przyszła w towarzystwie męża. W chwili, kiedy wchodziła, Petrow pchnął ją nożem w brzuch, poczem po bohatersku uciekł następnie zaś oddał się sam w ręce żandarmeryi.

Pchnięcie nie było śmiertelne i Konradi, ciężko się przechorowawszy, wyszła. Wczoraj stanęła przed kratkami jako świadek przeciw dawnemu kochankowi. O miłości swojej i wybuchach namiętności Petroffa opowiada z spokojem takim, jakby o trzecich osobach. Petroff starał się usprawiedliwić zbrodnię, popełnioną w stanie zupełnego pijaństwa, z listów jednak pisanych do Maryi, okazuje się, że namiętny Kirgiz chciał na niej wymódz przyrzeczenie, iż wspólnie z nim albo żyć będzie, albo też życie sobie razem z nim odbierze.

Oskarżenie opiewało na zbrodnię usiłowanego skrytobójczego morderstwa z §§. 8, 134 i 135 u. k. oraz gwałtu publicznego przez uwiedzenie z §. 96 ustawy karnej.

Pytania w obu tych kierunkach postawione przysięgli potwierdzili, a trybunał wymierzył Petroffowi karę 3 letniego więzienia za usiłowane skrytobójcze morderstwo a 3 miesięczne dodatkowe więzienie za uwiedzenie prawowitej cudzej małżonki.

Petroff wyrok przyjął.

Wrażenia

z pobytu w zakładzie d-ra Tarnawskiego w Kosowie.

W lecznicy tutejszej, tak jak w każdem leczniczem zbiorowisku ludzi, można ciekawe robić spostrzeżenia i studya psychologiczne, tak jednostkowe, jakoteż zbiorowe — śledząc fluktuacye ogólnego nastroju towarzyskiego.

Chcę opisać zaobserwowane przezemnie dwa rodzaje panujących nastrojów. Jeden poważny — drugi wesoły, towarzyski. Fazę pierwszą cechowały żarliwe dysputy o sprawach wielkiej doniosłości — o sprawach narodowych, z któremi łączą się i wiążą wszystkie bolące kwestye: socyalne, etyczne, religijne.

Temat niewyczerpany!

Dysputy bywały nieraz tak żywe i tak gorące, że dr. Tarnawski nieraz widział się zmuszonym interweniować i ze stanowiska lekarskiego nakazywać uspokojenie wzburzonym uczuciom.

Wzywał, by przez czas trwania kuracyi uspić te władze duszy, ażeby potem tem większą siłę i i energię wyładować w działaniu. Napomnienia te lekarza-obywatela skutkowały wprawdzie, ale tylko chwilowo, bo wracano zawsze do rozmów na temat uczuć i myśli nurtujących dusze. Byliśmy niepoprawni, lecz nieobracaliśmy się w świecie teoryi jedynie — bo w Kosowie powstało, za inicyatywą dra Bobrowskiego, odrębne koło Towarzystwa Szkoły ludowej, jako czynny wyraz dysput, tego grona osób. Również powstała myśl założenia Towarzystwa hygienicznego, jako zrealizowania a raczej rozpowszechnienie idei przewodnich dra Tarnawskiego t. j. zastosowania praw hygieny do ciała i do ducha. Hartowanie rozumne ciała, wraz z ćwiczeniem energii, woli i niezależności duchowej, przez wyzwolenie się z pod jarzma mody wszechwładnej i z pod ślepego bezkrytycznego hołdownictwa przepisom etykiety, przez wyrzeczenie się szkodliwych przyzwyczajeń i nałogów — przez prostotę życia i uproszczenia strojów, oto, w ogólnych zarysach cele tego towarzystwa. Obowiązkiem zaś członków, szerzenie tych zasad przedewszystkiem przykładem własnym.

Myśl zawiązania tego towarzystwa, powzięta przez dwoje ludzi dobrej woli, rwących się do czynu, znalazła w Kosowie licznych zwolenników.

Z chwilą, gdy najbogatsi, a ściślej mówiąc, najwymowniejsi z naszego grona opuścili zakład, zaczął się stopniowo przeinaczać nastrój ogólny. Rozmowy na dawny temat trwają ciągle, ale w małem ścisłem kółeczku, bez poprzednich zaostrzeń, bez wciągania w nie gwałtem opornych. Grupuje się mniejszość zwarta, nie agitująca; panującym zaś staje się nastrój wesoły dobrze działający na nerwy. Wesołość owłada większością kuracyuszów. Muzyka, tańce, gry towarzyskie, loterya fantowa, „zabawa w pracę“, wycieczki absorbują czas wolny od kuracyi.

Loterya powiodła się bardzo dobrze, dając 150 koron czystego dochodu, który przeznaczono w połowie na cele oświaty, w połowie na dokończenie budowy zakładowej kaplicy. Na tenże sam cel odbył się tu koncert z bardzo ładnym programem. Śliczny śpiew panny Pilarskiej, władającej czystym wysokim sopranowem głosem z wielką swobodą i wdziękiem, piękna gra pana Wopalki na wiolonczeli a p. Szymonowicza na fortepianie, duety na fortepianie i wiolonczelę i śpiew przy akompaniamencie obu tych instrumentów, wypełniły bardzo mile cały wieczór.

Wszystko było typowo „Kosowskie“ w tym koncercie, od werandy jadalnej przeistoczonej w salę koncertową, aż do ubiorów nieetykietalnych zarówno całego audytoryum, jakoteż artystów (panna Pilarska śpiewała w sandałach i w szlafroczku), za co publiczność w dowód uznania obsypała ją bukietami ze słoneczników.

Na zakończenie muszę jeszcze dodać dla skompletowania obrazu, że odbywają się stale co kilka dni „pogadanki hygieniczne“. Są to zebrania, na których dr. Tarnawski odpowiada kuracyuszom na zadawane mu pytania, wyjaśnia cele zabiegów wodnych, cele kąpieli słonecznych i powietrznych, mówi o chemizmie ciała, o przemianie składników krwi za pomocą gimnastyki, zabiegów wodnych i powietrznych i jarskiego pożywienia. Pod działaniem przekonywających argumentów teoretycznych i rezultatowych, (bo liczne są przykłady uleczenia z ciężkich chorób) wzmiankowane już wyżej grono kuracyuszów powzięło myśl zakładania sieci stowarzyszeń hygienicznych, pod auspicyami dra Tarnawskiego, twórcy polskiego systemu naturalnego leczenia, który nietylko, jako lekarz, łączący wiedzą z intuicyą i dziwnym jakimś urokiem indywidualnym, ale i jako apostoł zdrowia narodowego, umiał sobie zdobyć uznanie i miłość tych, co go poznali.

X.

§29

PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisał

SEWER.

(Ciąg dalszy).

— Wszystko dobrze — odparł Tadeusz — i na wszystkie obostrzenia zgoda, lecz mam pełnomocnictwo brać pożyczkę najwyżej na trzynaście procentów.

— Chodźmy do ostatniego raz jeszcze spróbować.

Bankier, zimny, jak lód, starał się być tak wielkim panem, jak Rotszyld, nie ustąpił ani jednego procentu.

W chwili, gdy Tadeusz odchodził, młody człowiek, pracujący u bankiera, spojrzał znacząco na niego i zwrócił na siebie uwagę.

— No, kochany przyjacielu, — mówił w bufecie ojciec Ketti, kończąc przy ostrygach butelkę Chabli, na którą zaprosił go Tadeusz. — Powiem ci tajemnicę, którą i ty pewno umiesz na pamięć. Ketti się w tobie kochała! Wiedziałeś o tem, jestem pewny. I gdyby nie ta piękna i dystyngowana panna, krewna księżny, pokazała mi ją Ketti w operze, gdyby nie ona, ożeniłbyś się z Ketti. Mybyśmy cię potrafili ocenić, potrafili podać ci rękę, pomódz ci i iść razem z tobą. Gdybyś był z nami, nie sprzedałbyś Wyżnicy, nie sprzedałbyś największej rafineryi w Austryi. Nie żebrałbyś głupich osiemkroć stu tysięcy na osiemnaście procentów. Dziś, kochanku, jako mąż Ketti, wart byłbyś tyle tu na tej giełdzie, że weksel z twoim podpisem wystarczyłby na pięć milionów. I ten, ktoby go miał, spałby spokojnie. Ty, jako mąż Ketti, dziś pan Wyżnicy, oparty na trzydziestu milionach, w perspektywie mający sto, inaczejbyś chodził po naszej giełdzie i innebyś hołdy odbierał, a tylko dlatego, że byłbyś z nami, a my wspieramy swoich i bronimy swoich.

I kazał podać butelkę szampana i pijąc ją z Tadeuszem, podochocony, mówił dalej:

— Wzgardziłeś Ketti, a pomijając, że to moja córka, mówię ci, spryt i rozum u tej dziewczyny wielki! Pokaż mi piękniejsze ramiona w całym Wiedniu! Widziałeś je i nie dałeś się złapać!... A teraz powiedz, co ci dali, co dla ciebie zrobili twoi towarzysze, koledzy, przyjaciele? Przecież ty dla nich dziś jesteś gwiazdą! Co ci oni dali?... Dali ci sprzedać za milion Wyżnicę, a tyś już wtedy wiedział, że ona warta dwadzieścia! Odarli cię o dziewiętnaście milionów, a potem ci kazali bronić swego w Austryi budżetu. Tyś go bronił i obronił, ale i pokazał, co można u nas w państwie i jego krajach dokonać, gdyby reprezentacya tych krajów rozum miała. Kochany Tadeuszu, gdybyś ty był z nami, to może ja dziś, twój teść, nie śmiałbym przy tobie usiąść. Ha, zostałeś z nimi i co będzie dalej? Dlaczego ty się nie żenisz? Co? Może po sprzedaży Wyżnicy już ci jej nie chcą dać?... Nie chciała Podiebrada, a wart on dla nas trzydzieści milionów. Wolała ciebie, ale teraz po Wyżnicy może Podiebrad wróci. Polki, podobno, są górne, po niebie latające, ale i dyabelnie umią liczyć. Gdy się po niebie do syta nalatają, z radością siadają w kojcu i gdaczą na te, które choćby na łokieć od ziemi wyfrunęły. Ja to znam! Trzymaj się ostro, bo kto wie, Podiebrad gotów zastukać do bramy, a ma on kojce — ze szczerego złota! Ładny chłop, mówią, że mądry, jak rabin. Szkoda mi Ketti, ale i ciebie mi żal...

Młodzieniec, pracujący u bankiera, przechodząc, zatrzymał się chwilkę za plecami ojca Ketti, dając znać wzrokiem Tadeuszowi, aby za nim poszedł. Na zakręcie kurytarza stanął i z daleka patrzał na Tadeusza, aż go przyzwał do siebie.

— Dziś u pana o piątej w hotelu.

— Dobrze — szepnął Tadeusz, nie zatrzymując się.

Giełda zawrzała, ojciec Ketti oprzytomniał i jak stary żołnierz, stanął do szeregu.

Podczas gorączki giełdowej, Tadeusz jeszcze jedną otrzymał propozycyę pożyczki, lecz na dwadzieścia cztery procenty. Domyślał się, że to robota bankiera, żądającego osiemnaście.

Wrócił do siebie. Księżny Izabeli i Maryni nie było w Wiedniu, parlament zamknięty. O piątej stawił się tajemniczy młodzieniec.

— Telegrafowałem — rzekł — do Düsseldorfu nad Renem.

Tadeusz się zerwał.

— Odpowiedzieli?

— Że jeżeli gwarancya pewna, dadzą na trzynaście procentów. Za pośrednictwo żądam tylko jedną trzecią procentu dla siebie i zachowania tajemnicy. Interesa, które tu przepadają, posyłam do Düsseldorfu. Lecz w biurze nie dozwoliliby mi tego.

(C. d. n.).

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 11 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy pop Notowano: Akcye austr. Zakł. kredytowego 624·50, Akcye węg. Zakładu kredytowego 629·—, Akcye anglo-banku 266·—, Akcye Unionbanku 529·—, Akcye Länderbanku 400·50, Akcye Bankvereinu 440 50, Akcye Bodencredit 846·—, Akcye Gal. Banku hipotecznego —·— Akcye kolei państwowych 624·50, Akcye kolei południowych 85·50, Akcye Tramway A. 235 —, B. 230· Akcye kolei Elbethal 465·—, Akcye kolei półn. 55 40 Akcye kolei czern. 522·— Akcye Alpiny 383 —, Akcye Rima Muranyi 427·—, Akcye Prag. Towarzystwa żel. 1530·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye tureckie tytoniowe 277·—, Oblig. węg. ind. 92 50, Renta majowa 98 45, Austr. Renta koronowa 95·50, Węg. Renta koronowa 92 60, 56 l. Listy Tow. kred. ziem 91 15, 4 proc. listy Banku kraj. 92 —, 4½ prc. Banku kraj. 99·30, 4 prc. listy Banku hip. 89·50, 4½ prc. listy Banku hip. 97 35, 5 prc. listy Banku hipot. 109·—, 4 prc. Gal. Oblig. propinac. 96·45, 4 prc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 92·70, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 87·75, Losy tureckie 96·—, Marki 117·07, Ruble 253·—.

Usposobienie: Z początku lepsze, zamknięcie pod wpływem Berlina słabsze.

Berlin, 11 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 196·90, Staatsbahny 133·90. Disconto Comandit 173·90, Berlin. Tow. hand. 135·25, Laura 182 — Bochumer 164·—, Kolej półn. wschodnio-pruska 85·25, Ruble za gotówkę 216·25, Kolej warsz.-wied. —·—, Kolej morza śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna —·—, Losy tureckie 100·—, Rentę włoska 98 90, „Harpener“ kopalnie węgla 162·90, Kolej Marienburg-Mława 72·25, Konsolidation 72·25. Lombardy 21·10, Kolej Henry 90 25, Niemiecki bank narodowy 98·25, Kanada Proferred 109·50, Akcye żeglugi hamburskiej 114·90, Kurs warszawski —·—.

Budapeszt, 11 września. Wczorajsza giełda Austr. kredyty 625 75, Węgierska pożyczka premiowa 176·—, Węg. kredyty 634·—, Węg. bank hipoteczny 435·—, Węg. bank eskontowy 413·—, 4-procentowa renta 118·60, Węg. bank kommercyonalny 24·35, Akcya elektryczne 234·—, Węg. bank dla przemysłu i handlu 97 —, Węg. ren. koronowa 92 70. Austr. renta złota 118 90, Austr. renta koronowa 95·30, Peszteńska kolej miastowa 563 — Elektr. kolej miejska 281·— Gans & Co. 28·—, Salgo Tarjauer 544·—, Rima Murany 430·—, Austro Węgierska kolej państwowa 624·50, Kolej południowa 87 —.

Pogłoski o zbliżeniu węgierskich i austryackich interesentów żelaza i rozwiązaniu kartelów, jakoteż pogłoski o zamówieniu nowych dział w fabryce Skody wywołały z początku polepszenie w usposobieniu W ciągu jednak przedpołudnia zostały te pogłoski stanowczo zdementowane, co wywołało na nowo osłabienie

Berlin 11 września. Wczorajsza giełda wiecz. (Nachtboerse Kredyty 197·— Staatsbahny 133·90, Lombardy 21 10, Ros. banknoty (ult.) 216 25, Disconto Comandit 173 60. Kolej Transwalska: 1899 r. certif. —·—.

Tendencya słaba.

Frankfurt, 11 września. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 196·90, Staatsbahny —·—, Lombardy —·—, Alpiny 200·—, Austryacka renta papierowa 98·80, Austr. srebrna renta 98·50 Austr. złota renta 101·60, Węgierska złota renta 100·00, Unionbanki —·—, Akcye elektr. 121·50 Kolej półn.-zach. —·—.

Tendencya słaba.

Hamburg, 11 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 197 —, Lombardy 21·—, Statsbahny 133 50. Austr. złota renta 101·35, Węgierska złota renta 99·70. Srebro 79·40, płacono, 79·90 żądano. Srebrna renta 98·40, Włoskie 98 60, Losy z 60 r. 140·75.

Tendencya cicha.

Paryż, 11 wrześn. Wczor. giełda Cred. foncier 679·— ex cup 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —·—, Grecka pożycz. 203.— 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 71·75 ex cup.

Tendencya pewna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 11 września. Pszenica na kwiecień 7 83 do 7·84 pszenica na październik 8·27 do 8·28, żyto na październik 6·96 do 6·97 owies na kwiecień 6·54 do 6·5, kukurydza na maj 6·92 do 6·93, kukurydza na lipiec 5·09 do 5·10, rzepak na sierpień 0·— do 0·—, żyto na kwiecień 8·27 do 6·28.

Usposobienie słabe.

Piękna.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Drobne ogłoszenia.

Pięć losów serbskich kosztuje za gotówkę **kor. 60,** zaś na raty **kor. 68** (17 rat po 4 kor.). Prawo wyłączne do wygranych po złożeniu pierwszej raty i dwóch kor. na stemple etc. Inne koszta wykluczone. **Najbliższe ciągnienie już 15 bm.** Czeki pocztowe. **Dom bankowy Wiktor Chajes i Sp. we Lwowie, ul. Sykstuska l. 8.** *6588 7—7*

Administracyi kamienic poszukuję. Doskonale obznajomiony w sprawach podatkowych i technicznych. Dać mogę zabezpieczenie i polecenia Łaskawe zgłoszenia pod „Godny zaufania“ Administr. „Słowa“. 6574 5-4

Do sprzedania majątek ziemski o obszarze 1200 m. w tym lasu sosnowego rębnego 200 m a w wieku 20 30 lat 400 m. Budynki gospodarcze drewniane w bardzo dobrym stanie — dwór murowany obszerny i wygodny.

Izba załatwień plac Dąbrowskiego l. 5. 6592 4-4

Izba załatwień

plac Dąbrowskiego l. 5

poszukuje do nabycia

1. Majątku ziemskiego wartości 1 do 2 miliona złr.

2. Majątku z gorzelnią na Podolu.

3. Majątku ziemskiego wartości 120—150 tysięcy w zamian za kamienicę we Lwowie na jednej z pryncypalnych ulic wartości 100.000 zł. 6707 3-2

Maturzystka *z francuskiem, niemieckiem i muzyką poszukuje za skromnem wynagrodzeniem lekcyi. Pos.-r. „M. M.“ ul. Długosza 23.* *6711 3-2*

Poszukuję od 1 października nauczycielki na wieś do dwóch dziewczynek Wymagana ukończona szkoła wydziałowa, dokładna znajomość języka francuskiego lub niemieckiego z konwersacyą. p. r. „K.“ poczta Kobylanka. 6742 3-2

Obszar dworski *Stróże p. Zakliczyn nad Dunajcem ma do sprzedania 30 cnt. chmielu, bardzo dobrze zebranego. 6743 2-2*

W Zakopanem

do sprzedania zaraz łazienki, baseny, tusze, igliwo, z kompletnem urzadzeniem i zapasami, oraz gruntami budowlanemi do całości przynależnemi. Bliższa wiadomość u Stanisława Krzeptowskiego właściciela. 6744 3-1

Młode konie rasowe na sprzedaż. Lwów, Mochnackiego 48. 6666 3-3

Rowery

„Helical Premier“ (ang). „ATILLA“ (Kretzmer) „Adria“ „Elektra“ styryjskie, poleca najtaniej (już od 80 zł.) Skład maszyn do szycia i rowerów

Föbusa Rosenmanna

we Lwowie, Hotel „Belle-Vue“

Cenniki gratis i franco.

3614 40—40

Hotel Beatrix

Wiedeń, III., Haupstr. 10.

koło Centralno-Miejskiego Dworca

Nowo otworzony. Największy komfort, Środkowe położenie. Umiarkowane ceny. Lift, elektryczne oświetlenie. Wyborna restauracya. 29

W EKSPEDYCYI „SŁOWA POLSKIEGO“

są do nabycia następujące dzieła:

Józef Maskoff, ***Zaszumi las*** tomów 2 cena . . . . . . 6 kor.

St. Rossowski, ***Moja córka*** 2·50 „

„ ***Psyche*** . . 3·00 „

Abgar-Sołtan, ***Panna Siekierczanka*** . . . . . 2·00 kor.

Zmogas ***Barcikowscy*** . 5·00 „

Przygotowania wojenne Rosyi (II. wydanie) . . . . 1·00 kor.

Przewodnik do kąpiel 1·00 „

Pasy skórzane do maszyn, smary, tłuszcze, pakunki do maszyn i kotłów,

najtaniej i w najlepszej jakości u

PIOTRA MIKOLASCHA i Sp. we Lwowie.

6839 12—6

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy szkoły w Tłumaczu o ośmnastu salach, ogłasza się ponownie licytacyę przez pisemne oferty, które wnosić należy na ręce Przewodniczącego c. k. Rady szkolnej okręgowej, w Tłumaczu najpóźniej do dnia 19 września 1901 r. do 12-tej godziny w południe.

Cena wywołania wedle kosztorysu wynosi 96.300 [illegible] Do ofert ostemplowanych należy dołączyć 10% ce[illegible] wywołania jako wadyum tudzież deklaracyę, że oferentowi są znane wszelkie warunki dotyczące tej budowy, i że oferent zobowiązuje się budowę ściśle w[illegible] dla tychże wykonać.

Przedsiębiorstwo oddane będzie temu, który pró[illegible] podania najkorzystniejszych warunków na zaufanie za[illegible]sługiwać będzie. Plany, kosztorysy i warunki budow[illegible] można przeglądać co dnia w godzinach urzędowyc[illegible] w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Z Komitetu budowy szkoły.

Tłumacz, dnia 4 września 1901.

Wincenty Szarkowski, przewodniczący.

6676 3—2

LWOWSKI AKCYJNY Zakład Zastawniczy

ul. Karola Ludwika l. 3.

I. piętro.

Udziela pożyczki na zastaw:

Kosztowności wszelkiego rodzaju,

Papierów wartościowych i

Przedmiotów cennych w ogóle.

1807

Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki.

Biuro otwarte od godz. 9-1 i 3-6.

Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 10 września 1901 r.

Kursa wszelkich akcyj i różnych losów, notowane są „od sztuki“ w walucie koronowej.

Ogólny dług państwa.

	płacą	żądają
Renta papierowa	98.55	99·75
Renta srebrna	98·45	98·65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4%	191·—	193 —
„ 1860 po 500 zł. wa. 5%	140·25	141 —
„ 1860 po 100 zł. 5%	170 60	171 60
„ 1864 po 100 zł.	211·75	2 3 75

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Renta złota wol. od pod. 4% za 100 zł.	119·05	119·05
Renta wolna od pod. 4% za 200 kor.	95.55	95·75
Renta inwest. austr. 3½% za 200 kor.	84 69	84 80

Obligacye kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4%	96.—	97 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4%	114·50	115.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼%	120 50	121·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4%	95·—	96·80
Kolej Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5%	428,50	430.30

Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5%	—·—	—·—
„ w złocie za 200 zł. 5%	—·—	—·—
„ bukowińskie lokal. za 200 koron 4%	93·40	94·40
Kol. zl. Karola Ludwika za 200, 100 zł.	95·10	96·—
wwoskoczern.-jasskiej z r. 1894 za Kor. 3 pr.	93·75	94·75

Dług państwa krajów korony węgierskiej

Węg. złota renta za 100 zł. 4%	118·75	118.95
Węg. renta kor. wolna od pod. 4%	92 65	92·85
Poż. kol. z 1889 r. 4½% 100 z	121·50	122 50
Węg. obl. regul Cisy za 100 zł. 4 pr.	145 75	146·75
„ pożpremiowa za 100 zł.	176·25	177·25
„ „ „ za 50 zł.	176,25	177 25

Inne publiczne pożyczki.

Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4%	92·—	92·75
Bukowińskie obl propinacyjne los. za 200 kor. 5%	101·—	103·—
Galic. poż. kraj. z r. 1893 za 200 kor. 4%	92·10	93·10
Galic. oblig. propin. z roku 1889, za 200 kor 4%	96.—	97·—
Pożyczka premiowa m. Wiednia z r. 1874	124·—	—·—
Pożyczka miasta Lwowa z roku 1898 za 200 kor. 4%	87·25	88.—
4½% pożyczka m. Lwowa 1900 r.	97·85	97·65
Renta włoska za 100 lir. 4%	—·—	—·—
Pożyczka bułgarska z r. 1892 6%	93.25	94·25

Listy zastawne. Oblig. hipot (za 100 zł. Nom.).

	listy dłużne	
Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 lat 4%	94.25	95.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 5%	103.—	104.—
„ los 4%	93.—	93.50
Gal. Akc. bank hip. 10% prem. los. 5%	109.70	110.15
„ los. 50 lat 4½%	97.35	98·35
„ 60 lat za 200 koron 4%	89.50	90.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4% los. 56 lat	91 —	91.30
„ 4% los. 41 lat	94·—	94·50
„ 4% stare	94.—	94.50
„ 4% za 200 kor.	91.20	91·90
Banku krajowego 4½% 51½ lat. zwrotne	99.30	100.—
Banku krajow. los. 57½ lat za 200 kor. 4%	92.—	93.—
Banku krajowego oblig. komun. z em. 5%	101 80	102 50
„ krajowego oblig. komun. 8 em. 42 lat za 200 kor. 4½%	98.—	99.50
Banku krajowego obligac. komun 4. em 45-let., za 200 kor. 4%	92·50	93·50
Banku krajow. obl. kol. los. za 200 kor. 4%	92.—	93·—
Austr. węgiersk. banku 40½ lat los. 4%	99.—	100.—

Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 800 zł. 4% wolnej 10%	85.45	86·45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 800 zł. 4%	93 40	94·40
Gal. kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4%	—·—	—·—
Gal. Węg. kolei em. 1870 za 200 zł. 5%	105·70	106·70
„ 1878 za 200 zł. 5%	105·—	105·60
„ 1887 za 200 zł. 4%	93·60	94·6

Różne losy

a) Losy procentowe.

Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1880 3%	253—	255.50
„ 1889 3%	246,75	256·25
Tow. żeg. na Dunaju 100 zł. mk. 4%	490.—	540.—
Uregulowanie Dunaju z 1870. 100 zł. 5%	258 —	258·60
Węg. Banku hip. po 100 zł. 4%	247 75	250·—
Pożyczka m. Tryestu 100 zł. mk. 4½%	—·—	——
„ m. 50 zł. 4%	—·—	——
Pożyczka serb. prem. po 100 frank. 2%	79·50	81 50
Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr.	95·35	98·75

b) Losy bezprocentowe

Budapeszteńskie (Bazilika) 5 zł.	15.80	16·80
Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł.	398 —	396·50
Clary 40 zł. mk.	154.—	156·—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	83.—	77.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	76.—	78.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	62·85	64·25
Ofen 40 zł.	168.—	164.—
Palffy 40 zł. mk.	170 —	165.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48 —	49.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	24·—	26.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	58.—	62·—
Salma 40 zł. mk.	234·—	229·—
Poż. Salcburgska 20 zł.	79—	82.—
„ Genois 40 zł. mk.	266·—	270.—
Losy komunalne m. Wiednia z 1874 r.	397—	398·—

Akcye przedsiębiorstw transportowych.

Bukow. kol. ok. (akc. pierw.) 200 zł. = 400 k.	850·—	895·—
„ (akc. zakł.) 200 zł. = 400 k.	834·—	840.—
Kolej półn.-zach. Ferd. 1000 zł. mk. = 2100 k.	5500.—	5540.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. = 400 k.	528—	531·—
„ wschodn.-galic.-lok. 200 z. = 400 k.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł. sr. = 400 k.	624 50	629.50
„ południowej 200 z. 500 f. = 400 k.	85 50	——
„ węgiersk. galic. l. 200 zł. = 400 k.	419.—	422·—

Akcye banków (za sztukę).

Banku Anglo austr. 120 zł.	265·—	269 00
Peszt. banku handl. 500 zł.	2424 —	24·6.—
Zakł. kred. dla handlu i przem. p. zł.	624·50	—·—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	629·—	640·—
Dolno-austr. tow. esk. 500 zł.	414.—	416.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	530·—	532·—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	855.—	865.—
Banku dla kraj. koronnych 200 zł.	400·50	402·—
„ Austro-węg. 600 zł.	1650. —	1669 —
„ Związk. (Unionbank) 200	529·—	533.—
Akc. banku związk. 100 zł.	259.50	559,50
Zinevatskaan banka 100 zł.	265 —	266 50

Akcye przedsiębiorstw przemysłowych

Galic. karpac. naft. towarz. 500 kor.	910.—	925·—
Austr. Tow. górnicze Alpine 100 zł.	383 —	418 —
Praskiego Tow. żelaz. przem. 200	1530.—	1550—
Schodnica 500 kor.	1190.—	1210·—
Tureckie zarz. tytoniow. 200 fr. pod. zł.	277.—	—·—
Trifail tow. kop. węgla 70 zł.	432.—	435.—

Waluty.

Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·02	19·04
20-markówka	23·42	23·49
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·07	117.27
Włoskie banknoty za 100 lir	91·15	91·40
Ruble	2·52·—	2·54·—
Souvereony	23·90	23.96

Berlin, dnia 10 września.

Pozn. listy zastawne 4proc. Serya 6—11	101·90
„ 3½ proc.	97·70
„ 3 proc. Serya A.	88.50
Pozn. listy rentowe 4 proc.	102.30
„ 3½ proc.	97·60
Pozn. obligacye prow. 3½ proc.	97.75
Ruble (100)	216.10
Austr. banknoty (100)	85·50
Listy zastawne Król. Polsk. 4½ proc.	97.90

Warszawa, dnia 10 września.

Listy likwidac. Król. Polsk. duże	99.25
„ drobne	98·75
Ros. Poż. Prem. z roku 1864	446·—
„ 1866	390.—
Obl. prem. Banku szlacheckiego	328.—
Listy zast. Tow. kred. ziemsk. duże	95.80
„ drobne	—·—
„ miasta Warszawy ser. VII.	99.60
„ 4½ proc.	91.15

Petersburg, dnia 10 września.

Rossyjska pożyczka prem. z r. 1864	444.—
„ z r. 1866	388.—
Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk.	96·50
„ rossyjskie	95·75
„ kijowskie 4 pr.	91.90
„ wileńskie	91·50
„ charkowskie	91.75
„ chersońskie	91.75
„ besarab.-taurydz.	89·25

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie pod zarządem Z. Hałacińskiego.